Rok IX

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 255

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 razy 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Karola
Wtorek: Zacharjusza i Elżbiety

CHOJNICE, wtorek dnia 5 listopada 1929 r.

Słońca wschód 7.03 zachód 16.24
Księżyca wschód 10.33 zach. 17.36

Italja na szerokiej drodze odrodzenia

Jak wygląda państwo włoskie po siedmiu latach rządów faszystowskich?

Uroczyściej niż po inne lata święciły Włochy w dniu 28 października siódmą rocznicę rządów faszystowskich, tę wielką rocznicę odrodzenia dziejowego państwa i narodu włoskiego. Wiel kie dzienniki włoskie w sążnistych artykułach podkreślały wartość dokonanego przed siedmiu laty przewrotudla rozwoju mocarstwowegoWłoch i opisywały dotychczasowe wysiłki rządu Mussoliniego w kierunku odbudowy, przebudowy i rozbudowy kraju.

Warto też więc i opinję polską zaznajomić z tym niesłychanym wprost wysiłkiem, podjętym nad Tybrem, nad Padem i nad brzegami mórz i jezior włoskich celem zapewnienia Italji rozkwitu gospodarczego i tryumfu politycznego w szerokim świecie.

Dzisiaj faktem jest już stwierdzonym, że w przeciągu tych siedmiu ostatnich lat uczyniono więcej, niż w obydwóch dziesięcioleciach b. wieku Rozbudowuje się Rzym, rozbudowują się Włochy całe, rozbudowuje się przedewszystkiem port genueński.

Po znacznem rozszerzeniu portu w Genui, zwiększa się w zadziwiający sposób ruch okrętowy i obroty handlowe, tak że Genua rywalizuje dziś skutecznie z Marsylją, która do niedawna jeszcze była główną bramą na Morze Śródziemne. W porcie tym panuje nieznane dawniej ożywienie i na każdym kroku widać olbrzymi postęp w rozwoju handlowym i gospodarczym Włoch.

Także i przemysł włoski znajduje się na najlepszej drodze do rozkwitu. Wszystkie fabryki pracują, niektóre zwiększyły liczbę robotników powstało też wiele nowych zakładów przemysłowych. Specjalne ustawodawstwo zapewniło obronę interesów robotnika, tak, że strajki należą już do smutnej przeszłości. Robotnicy pracują z myślą o rozwoju państwa, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż właśnie z kół robotniczych wyszedł kilka lat temu projekt „daniny narodowej".

Rzuconeprzez wielkiego dyktatora Italji hasło elektryfikacji kraju, znalazło wszędzie silny oddźwięk. Do Genui biegną już ze wszytkich stron koleje elektryczne. Są już nawet nowe linje kolejowe na ukończeniu. W różnych stronach a zwłaszcza w północnych Włoszech pracują już potężne maszyny dynamiczne, a największe w Europie sztuczne wodospady alpejskie, wzgl. prąd wydobyty z ich siły zasili niedługo setki fabryk i wszystkie koleje w północno — zachodniej części kraju włoskiego.

Włochy, które dawniej musiały sprowadzać zboże, dzisiaj już myślą o eksporcie tego produktu. Słynna kampanja zbożowa t. zw. „battaglia del grano" wydała bowiem nadzwyczajne rezultaty. Wskutek gorącego apelu Mussoliniego do rolników i wskutek odpowiedniej polityki rolnej a przedewszystkiem zwiększonych kredytów dla rolnictwa, podniosła się w niebywały sposób wydajność ubogiej ziemi włoskiej, ta, że oprócz zupełnego zaspokojenia wewnętrznej konsumcji, są dziś widoki jeszcze na wydatny eksport zboża włoskiego zagranicę.

Wszystko to zwiastuje bliskie wyzwolenie ekonomiczne Włoch. Hasło elektryfikacji kraju ma przedewszystkiem na celu uniezależnienie się od Anglji, która Włochom dostarcza węgla, zaś rezultaty kampanji zbożowej przyczynią się do rozwoju przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, do samowystarczalności i do ograniczenia emigracji włoskiej. Idzie zatem zdobycie olbrzymiej korzyści w bilansie handlowym i podniesienie ogólnego dobrobytu w kraju.

Rząd włoski rozwiązując wielkie zagadnienia gospodarcze, kładzie również wielki nacisk na rozwój ruchu budowlanego. Miasta włoskie rosną z zadziwiającą szybkością. Jak grzyby po deszczu powstają wszędzie nowe budowle, nowe ulice, nawet całe przedmieścia. W szczególności Rzym cieszy się pulsującym mocno ruchem budowlanym. Za miastem wyrastają liczne szeregi wygodnych domów dla urzędników, wojskowych i robotników. Niedługo klęska mieszkaniowa w Wiecznem Mieście będzie tylko niemiłem wspomnieniem.

Rzym łączy już oddawna kolej elektryczna z brzegiem morskim, gdzie dokonuje się gigantyczna praca. Nowy port morski Rzymu, do niedawna jeszcze ciche miasteczko Ostja jest już prawie ukończony. Dodać jeszcze można, że rozbudowa Rzymu idzie w dużej części w kierunku wybrzeży morskich.

Mussolini, wielki budowniczy Italji myśli również o przebudowie starego Rzymu, tak, aby tysiącletnie pomniki historji rzymskiej mogły wznosić się jak olbrzymy na niezbędnej dla nich wolnej przestrzeni. Stare ruder i ciasne uliczki muszą być zburzone, zwłaszcza, że i ruch uliczny sil nie wzrasta.

Jeżeli dodamy jeszcze powodzenie dyplomacji włoskiej na zewnątrz, zwłaszcza sukcesy ekspansji bałkańskiej, oraz historycznego znaczenia pojednanie Watykanu z Kwirynałem, będziemy mieli pewien pogląd na dziejowe odrodzenie Italji, która niedługo zajaśnieje pełnym blaskiem potęgi i chwały.

Szczegóły polsko-niemieckiego układu

W sprawie doniosłego układu polsko - niemieckiego, zawartego w dniu 31 października w Warszawie, podaje Ajencja Press następujące informacje:

Porozumienie polsko - niemieckie podlega wraz z całym planem Younga ratyfikacji przez parlament polski i niemiecki. W sprawie likwidacji majątków niemieckich, której Rząd Polski na mocy układu zaniechał, informuje nas, że Polska rezygnuje z likwidacji około 20 tys. ha i 30 objektów miejskich. Dotychczas zlikwidowano 120 tys. ha i 1.600 objektów miejskich.

Osiągnięte porozumienie nie obejmuje oczywiście rozrachunku z podziału mienia kościelnego i korporacyj prawno - publicznych, które zostało przecięte wskutek wytyczenia granicy polsko - niemieckiej.

W kwestji spornego obywatelstwa, gdzie wchodzi w grę około 800 wypadków, toczyć się będą nadal polubowne rozmowy komisji polsko - niemieckiej w Warszawie, aby uniknąć ingerencji instancyj międzynarodowych w tej sprawie.

Dzięki zawarciu układu warszawskiego zlikwiduje się kilkanaście tysięcy spraw i procesów z dziedziny obopólnych pretensyj finansowych zarówno rządów, jak i osób prywatnych. Pretensje te sięgają ogólnej wartości 1 i pół miljarda zł.

Konsekwencją układu będzie zniesienie polsko - niemieckiego Trybunału Mieszanego w Paryżu. W sprawie zniesienia tego Trybunału zostaną przeprowadzone rokowania miedzy obu rządami. Z ramienia Polski w Trybunale tym czynni są: prof. Namitkiewicz i radca Sobolewski ,agent Rządu Polskiego.

Sprawa odkupu przez Rząd Polski włości rentowych, stworzonych przez dawną komisję kolonizacyjną, została załatwiona w ten sposób, że w razie sukcesji przez najbliższych krewnych Rząd Polski, jak dotychczas, prawa odkupu nie będzie stosował. Na 12 tys. wypadków z tej dziedziny, skorzystał Rząd Polski w ciągu 10 lat z tego prawa tylko w odniesieniu do 12 sukcesyj. Prawo odkupu zostało utrzymane w wypadkach złej gospodarki itp. Między osadnikami, którzy podlegają tym przepisom, znajdują się zarówno obywatele polscy, jak i niemieccy. Wobec tego Rząd Polski kwestję prawa odkupu załatwił nie w drodze układu, lecz w formie poinformowania rządu niemieckiego o odnośnej decyzji Rządu Polskiego.

Należy wreszcie zaznaczyć, że cały układ polsko - niemiecki zawarty w Warszawie, jako też zaniechanie likwidacji, wynikają z poleceń planu Younga.

Polska — malowniczy kraj krwiożerczych wilków i dzikich niedźwiedzi.

Jak jest nieudolną nasza propaganda zagraniczna, świadczą najwymowniej przytoczone poniżej fakty.

Jeden z poważnych kupców angielskich w rozmowie z pewnym przemysłowcem Polakiem zapytywał czy Polska ma więcej niż dwa miljony ludności i czy Polacy zajmują się wyłącznie myślistwem. A znowu jakiś poczciwy Włoch bał się jechać przez Polskę do Rosji sowieckiej, bo w Polsce, dzikiej krainie borów i puszcz nieokrzesani Polacy zamykają cudzoziemców do więzienia(!). I wreszcie wielu przeciętnych mieszczan Francuzów sądzi, że Polska jest kolonją francuską, w której największem miastem jest portowe miasto — Gdynia.

Tak mówią zagranicą o Polsce. Jest to prawie wyłącznie nasza wina, gdyż bardzo nie wiele, albo też prawie nic nie czynimy w kierunku uświadomienia szerokich sfer zagranicy, czem jest współczesna Polska i co o niej faktycznie należy sądzić.

Ostatnio pisaliśmy na łamach „Dzien." o szeregu niedostatecznych pociągnięć w związku z reklamowaniem zagranicą Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Do tego żałosnego wianuszka żałosnych gaff naszej propagandy trzeba również wpleść nowy kwiatek.

Oto pisze nam jeden z poznańskich przemysłowców p. Z. P., że w czasie swego pobytu w Paryżu w sierpniu br. przeczytał z osłupieniem reklamę świetlną na jednym z gmachów w centrum miasta:

„Poznajcie Polskę, ten kraj malowniczy, jego miasta, jego polowania, dzikie niedźwiedzie, krwiożercze wilki i żubry — odległość do granicy polskiej 18 godzin pazdy pociągiem".

Nie dziwmy się więc, jeśli po przeczytaniu tej reklamy cudzoziemiec jest święcie przekonany, że nieokrzesani Polacy trudnią się wyłącznie myślistwem.

Straszna śmierć w płomieniach

zginęli ojciec i córka.

Wilno, (AW). We wsi Praciuny, powiatu święciańskiego, zdarzył się tragiczny wypadek, wskutek którego dwie osoby poniosły śmierć. 60-letni Błażej Pasiejun i córka jego Weronika młócili zboże w stodole. Dla oświetlenia terenu pracy ustawili lampkę naftową niczem nieochronioną. W pewnym momencie osunęło się zboże, przygniatając ich, równocześnie zaś od przewróconej lampki powstał ogień. Podsycane naftą zboże spłonęło tak szybko, że Pasiejun i córka jego ponieśli śmierć w płomieniach. Zwłoki zupełnie zwęglone wydobyto po ugaszeniu pożaru.

Wielka katastrofa samochodowa

9 osób zabitych, 14 ciężko rannych.

Paryż, (AW). We francuskiem Maroko wydarzyła się wczoraj w pobliżu Arbe wielka katastrofa samochodowa. Autobus zderzył się z samochodem osobowym, przyczem oba samochody spadły z wysokiego nasypu. 9 pasażerów autobusu, przeważnie miejscow. mieszkańców poniosło śmierć, 14 osób jest ciężko rannych.

Czyżby strajk urzędników?

Na posiedzeniu Zarządu Stow. Urzędników uchwalono użyć wszelkich środków w celu realizacji postulatów urzędniczych

W sobotę zostały zakończone dwudniowe obrady plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych R. P.

Zgodnie z przewidywaniami punkt ciężkości obrad spoczywał w sprawozdaniu z zakresu spraw zawodowych. Prawie wszyscy mówcy w dyskusji podkreślali, iż sytuacja, w jakiej znajdują się szerokie rzesze urzędników państwowych, jest nie do zniesienia. Nędza gospodarcza, mająca swój bezpośredni powód w płacach, pozostających znacznie poniżej poziomu minimum egzystencji, znajduje swój tragiczny wyraz w monstrualnym wprost zadłużeniu, sięgającym niejednokrotnie wysokości kilkumiesięcznych poborów. Niewypłacanie zaległego dodatku mieszkaniowego, mimo, iż legalność i słuszność tego postulatu była wielokrotnie przyznana, wywołuje silne rozgoryczenie. Urzędnicy nie mogą zrozumieć, dlaczego na pokrycie wydatku pierwszorzędnego znaczenia dla Państwa brak jest funduszów.

Po wyborze nowego Komitetu Wykonawczego, przystąpiono do dalszych obrad, w wyniku których uchwalono jako dyrektywę dla tego Komitetu rezolucję o następującej treści:

„Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych stwierdza, iż wszelkie ostrzeżenia pod adresem naszych czynników miarodajnych a w szczególności rządu, co do katastrofalnego położenia pracowników państwowych, spotkały się w rezultacie z lekceważeniem, co znalazło wyraz w oświadczeniu p. premjera Świtalskiego podczas audjencji delegatów C. K. P. w dniu 26 października br., z wyraźną szkodą dla Państwa. Wielokrotne zwracanie uwagi na nędzę jaką cierpią szerokie rzesze urzędnicze i przekonywanie, że poprawa bytu pracowników państwowych jest palącą koniecznością państwowo — gospodarczą, nie odniosły żadnego skutku poza luźnemi, zdawkowemi obietnicami. Stan ten trwać dłużej nie może. Urzędnik państwowy mimo całej swej ofiarności i poświęcenia dla dobra Rzeczypospolitej (czego dał liczne dowody), całego ciężaru niesprawiedliwości polityki budżetowej dźwigać nie jest w stanie. Wychodząc z powyższych założeń Zarząd Gł. upoważnia Komitet Wykonawczy do użycia wszelkich, rozporządzalnych środków w celu osiągnięcia realizacji słusznych postulatów urzędniczych".

Uchwała ta jest dość ogólnikowa — podobno na posiedzeniu wysuwano koncepcję strajku. Czy dojdzie do niego, okaże czas.

Powstanie przeciwbolszewickie
w górach Kaukazu

Organa GPU. na Kaukazie i w Dagestanie prowadzą likwidację wielkiej, powstańczej, antyrewolucyjnej organizacji, operującej na tych terenach.

Do organizacji tej należy z górą 10000 osób, rekrutujących się przeważnie zb. wojskowych armji Wrangla, Judenicza i Kołczaka. Zadaniem organizacji tej było wzniecanie zbrojnychpowstań na Kaukazie i w Dagestanie, skierowanych przeciw władzom sowieckim. Organa GPU. od dwóch lat prowadzą intensywną likwidację tej organizacji, podczas której zabito 65 żołnierzy sowieckich i powieszono około 30 członków jaczejek i GPU.

Z aresztowanych 3000 powstańców 400 rozstrzelano, pozostałych wysłano na Syberję i na wyspy Sołowieckie.

Oddziały tej organizacji, które zdołały zbiec wraz zesztabem, operują nadal w górach Kaukazy i w okręgu Dagestanu. Do organizacji tej wstępują masowo chłopi, robotnicy i mieszczaństwo. Oddziały powstańcze liczą zgórą 7000 członków i są dobrze uzbrojone w najnowocześniejszą broń. Do walki z powstańcami rząd sowiecki wysłał dywizję kawalerji, dwa pułki piechoty i eskadrę samolotów.

Wykrycie biura fałszywych paszportów

W tych dniach wykryto w Wieluniu oszustwo paszportowe na olbrzymią skalę. Władze śledcze zauważyły, że od pewnego czasu z pow. wieluńskiego wyjeżdża zagranicębardzo dużo osób, szczególnie młodzieńców w wieku poborowym. W związku z tem wszczęto dochodzenia, które wykazały, że centrala oszustwa mieści się w biurze próśb i podań niejakiego Kocota. Biuro to było w kontakcie z urzędniczką PUPP.Gucztanówną, która chcącym wyjechać zagranicę wydawała zaświadczenia, zaopatrzone pieczęcia urzędową, na których inny znów urzędnik umieszczał fałszywy podpis kierownika PUPP. Zaświadczenia te odsyłano do starostwa wieluńskiego, gdzie nie podejrzewając fałszerstwa, wydawane były legalne paszporty. W związku z aferą aresztowany został Kocot i Gucztanówna, jak również niejaki Brzękała, który przyprowadzał klijentów Kocotowi. Biuro Kocota opieczętowano. Kocot pobierał za wyrobienie paszportu 300 zł., przyczem jednak klijenci jego byli przekonani, że uzyskują paszport w drodze zupełnie legalnej.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych

Wczoraj przed południem policja poznańska dokonała szeregu aresztowań wśród tutejszych komunistów. Aresztowano 50-letniego przedstawiciela związku zawodowego transportowców Adama Suwarta, który przed paroma miesiącami wyjechał nielegalną drogą przez Gdańsk do Rosji sowieckiej ,a obecnie powrócił stamtąd, aby prowadzić agitację komunistyczną, w szczególności zaś, ażeby zorganizować święto 12-tej rocznicy rewolucji bolszewickiej. Prócz Suwarta uwięziono 9 agitatorów komunistycznych, którzy wraz z Suwartem mieli urządzić w Poznaniu szereg zebrań masowych i zebrali się dzisiaj w jednym z lokalów tutejszych, celem ułożenia programu tych zebrań. Wśród aresztowanych jest trzech komunistów, karanych już dawniej za agitację, mianowicie Władysław Mehr bez określonego zajęcia, Stefan Majchrzak,rzekomo literat i dziennikarz, oraz Jan Bogdański bez zawodu.

Czechosłowacja otrzyma rząd lewicowy

Wejdą do niego także Niemcy.

Praga, (AW). Panuje tu przekonanie, iż nową większość parlamentarną utworzą partje chłopskie, oraz czescy i niemieccy socjaliści. Większość ta obejmowałaby 179 mandatów, co stanowi około 60 procent członków parlamentu. Prawica zapowiada już obecnie ostrą i zdecydowaną opozycję wobec takiego rządu. Mówią, iż stanowisko premjera powierzone zostanie socjaliście.

Dziecko znalazło śmierć pod gruzami sufitu.

Wilno. Wydarzyła sie tu straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dziecka. Około godz. 12-tej w nocy w domu przy ulicy Portowej, należącym do żydowskiego towarzystwa dobroczynności, runął sufit w chwili, gdy lokatorzy pogrążeni byli w głębokim śnie. Z pod gruzów wydobyto rodzinę szewca Pilita. Pilit i jego żona doznali ciężkich obrażeń ciała zaś ich 2-letnia córeczka poniosła śmierć na miejscu.

Kronika radjowa

Przed otwarciem sesji sejmowej.

Warszawa. Wczoraj do wieczora panowała w kołach politycznych niepewność co do terminu otwarcia sesji budżetowej sejmu, którego oznaczenie uwarunkowane jest przez większość parlamentu od uzyskania należytej gwarancji swobody obrad.

W sobotę o godz. 7 wiecz. przybył do prywatnego mieszkania p. marszałka Daszyńskiego adjutant P. Prezydenta Rzeczypospolitej, kapitan Suszyński i oznajmił, iż P. Prezydent Rzeczypospolitej prosi p. Daszyńskiego o przybycie na Zamek w niedzielę dnia 3-go bm. o godzinie 12-tej w poł.

P. marszałek Daszyński zwołał posiedzenie przewódców klubów sejmu na poniedziałek, na godz. 11-tą przed południem. W parlamencie wyrażają powszechnie nadzieję, że najdalej w poniedziałek wyjaśni się niepewna, jak dotychczas, sytuacja i że pierwsze posiedzenie sesji budżetowej sejmu odbędzie się we wtorek.

Zaznaczyć należy, że nie jest dotychczas wiadome, czy zapowiedziana na dziś konferencja p. marszałka Daszyńskiego z P. Prezydentem Rzeczypospolitej odbędzie się z udziałem p. ministra spraw wojskowych, marsz. Piłsudskiego.

Statek sowiecki ugrzązł w okowach lodu.

Moskwa. Statek sowieckiej floty handlowej „Stawropol" ugrzązł w lodach w odległości 10 km. od przylądka Dieżniewa. Na statku znajduje się 16 członków napkowej ekspedycji, badającej tereny ujścia Kołymi, oraz szereg pracowników i ich rodzin z północnej Syberji. Statek znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu. Wielu marynarzy choruje. Materjał naukowy silnie ucierpiał. Statek już przetrwał jedną zimę wśród lodów i wątpliwie czy wytrzyma jeszcze następną. Na pomoc wyruszył łamacz lodów „Litke", który wziął na pokład 2 aeroplany.

Katastrofa przy budowie kanalizacji.

Moskwa. Z Kazania donoszą, iż wydarzyła się tam katastrofa przy budowie kanalizacji. Główny kolektor jest na dużej przestrzeni uszkodzony. Koszty naprawy uskodzeń wynosić będą 200 tys. rubli. Kierownictwo budowy kanalizacji starało się ukryć wiadomość okatastrofie.

Perlmutter aresztowany za oszustwo.

Lwów. Aresztowano tu właściciela fabryki „Ultramaryna" Perlmuttra oraz jego buchaltera Kenigsberga pod zarzutem fałszerstwa weksli. W pierwszych dniach września Perlmutter zbankrutował na 1 i pół miljona złotych i znajdując się w trudnej sytuacji finansowej puszczał w obieg weksle sfałszowaneprzez Kenigsberga, opiewające na nazwisko jego krewnych i znajomych, a żyrowane przez Perlmuttra. Obu odstawiono do więzienia sądu karnego.

Nienawiść ich nie zna końca.

Kowno. Litewsko - ukraińskie towarzystwo w Kownie urządziło obchód 10-lecia utraty Lwowa. Wygłoszono szereg odczytów w językach: francuskim, niemieckim, ukraińskiem, polskim, litewskim i żydowskim, oraz odbył się koncert. W odczytach prelegenci występowali przeciw Polsce, przyczem twierdzili, że naród ukraiński nigdy się nie zgodzi na polską okupację itp. Ukraińców w ich szale antypolskim podtrzymywa litwini, którzy wiele mówili o zbrojnej walce, zbrojnej pomocy itd.

Rozłam wśród żydów.

Wilno. W gminie żydowskiej powstał rozłam. Ortodoksi, niezadowoleni z działalności dotychczasowej starej gminy, postanowili zorganizować w Wilnie drugą gminę wyłącznie ortodoksyjną. W tej sprawie odbyła się już w dniu wczorajszym konferencja, na której przyjęto statut nowej gm.

Woziwoda rozstrzelany.

Londyn. Według wiadomości z Kabulu, osławiony uzurpator Bacza-I-Sakko, który obwołał się królem Afganistanu, przybierając imię Habibullaha, został rozstrzelany razem z 11 towarzyszami.

Rozkaz egzekucji wydał Nadir Chan, obecny władca Afganistanu. Panowanie rozstrzelanego króla Habibullaha trwało niespełna 10 miesięcy.

Mały fejleton.

Listopad w tradycji polskiej

Smutny i ponury to miesiąc. Ziemia obdarta już z wszelkiego odzienia, czerni się wszędzie żałobnie, drzewa ogołocone z różnobarwnych liści sterczą nagie, dnia i ciepła ubywa coraz więcej, wichry posępne straszą swem wyciem, powietrze przejmuje chłodem i wilgocią, deszcz zimny zaś dudni żałośnie po szybach.

Wszystko to przywodzi jakiś dziwny smęt i tęsknotę. Nic też dziwnego, że fantazja ludu w żałosnem wyciu jesiennych wichrów słyszy jęki dusz czyścowych, cierpiących za popełnione na ziemi grzechy.

W ciągu całego listopada słońce rzadko kiedy błyśnie złotym promykiem, to też krajobraz jest zwykle posępny, dziki, niebo się zasnuwa ołowianemi chmurami, a ciężka atmosfera poważnie ludzi nastraja. Niekiedy już w połowie tego miesiąca ukazuje się pierwszy śnieg.

Listopad to przedewszystkiem wymarzona pora dla myśliwych, roboty jest poddostatkiem, albowiem poluje się wtedy na rozmaitą zwierzynę. Ongi pod koniec tego miesiąca ubijano żubry, które w tej porze były najokazalsze. W dawnej Polsce solone mięso żubra uchodziło za przysmak, za skórę dobrze płacono, z rogów zaś wyrabiano różne przedmioty zarówno do użytku domowego, jak i do ozdoby.

Dawniej, kiedy były ostre zimy, spodziewano się już śniegu na Wszystkich Świętych, albo na dzień św. Huberta, patrona myśliwych. Wierzono też święcie, że jeżeli ten patron myśliwych, nie przyniesie w swoim dniu śniegu, jesienna słota i wilgoć potrwa może aż do św. Andrzeja.

W listopadzie, w dniu św. Huberta zaczyna się według starego zwyczaju drugie półrocze myśliwskie i trwa szesnaście tygodni, to znaczy do św. Kazimierza. Później jest przerwa w polowaniu aż do drugiej połowy czerwca.

Jak każdy inny miesiąc, tak i listopad posiada swoje przysłowia ipowiedzenia ludowe, dotyczące wskazówek rolniczych lub przepowiedni pogody. Naprzykład „W listopadzie grzmi—rolnik wiosnę śni" lub „Jaki czas na Ofiarowanie, taka zima też nastanie", albo też „Po świętej Katarzynie, pomyśli o pierzynie".

Dnia 11 listopada przypada św. Marcina. Według wierzeń ludowych, jeżeli wtym dniu pada i śnieg czyli, że „św. Marcin na białym koniu przyjechał" — wróży to długą i ostrą zimę. W różnych krajach, a także i wPolsce panuje tradycyjny zwyczaj spożywania w tym dniu gęsi pieczonej, czyli t. zw. „gęsi świętomarcińskiej". Zwyczaj ten nie jest jeszcze dokładnie wyjaśniony.

Na św. Andrzeja (30 listopada) po wsiach na zimną wodę leją roztopiony wosk, który przybiera zwykle dziwaczne kształty. Młode panny zależnie od fantazji czynią sobie z tego wróżby najczęściej co do planów matrymonjalnych. Naturalnie wróżby z wosku odnoszą się do najbliższego karnawału.

Zwykle po św. Andrzeju milkną wszędzie wesołe śpiewy, ustają zabawy i tańce, a pobożny lud polski wobec nadchodzącego Adwentu garnie się do kościoła i modlitwy.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 4. listopada 1929 r.

Chojnice

Święto umarłych w Chojnicach.

W dniu 1 listopada czci Kościół Katolicki pamięć umarłych. W szczególnie uroczysty sposób czci swych zmarłych naród polski. Także Chojnice pamiętają o swych zmarłych, okazując im głęboką cześć. W kościele farnym odbywały się wspaniałe ceremonie ku czci zmarłych dusz Cmentarz katolicki był w dniu święta umarłych formalnie przepełniony wiernymi oddającymi cześć prochom bliskich sobie osób, znajomych i krewnych. Groby były przybrane w zieleń i kwiaty. Z nastaniem mroku wieczornego cmentarz zajaśniał od tysiącznych świec i różnobarwnych świateł. Nie zapomniano także o bohaterach. którzy walcząc na polu chwały dla odzyskania niepodległości, znaleźli swój grób w Chojnicach zdala od swych rodzin. Harcerki z Szkoły Wydziałowej przystroiły groby tych nieznanych częściowo bohaterów, okazując tem swoją wdzięczność za wywalczenie niepodległości. Długo biła potężna łuna świateł z cmentarza, aż zgasła ostatnia świeczka, ustępując ciemnej nocy.. Requiscant in pace!

Za chlebem w świat.

W sobotę wyjechali z Chojnic do Ameryki dwaj synowie i jedna córka woźnego tut. gimnazjum p. Brunki Wymienieni udają się do Yorktonu w Kanadzie, gdzie jeden z nich obejmie stanowisko organisty przy tamtejszym kościele.

Opuszczającym Ojczyznę, by szukać chleba na drugiej półkuli — „Szczęść Boże".

Wśród piłkarzy chojnickich.

Sezon piłki nożnej w Chojnicach — zdawać by się mogło już skończony — jednak jeszcze wre. Amatorzy piłki nożnej nie lękając się zimna listopadowego rozgrywają jeszcze mecze i snują jeszcze plany co do spotkań w tym roku.

Ostatnio tj w dniu 1 listopada walczyły między sobą „Chojniczanka" oraz K. S „Gryf". Zawody te rozpoczęły się jak zwykle już z wielkiem opóźnieniem, spowodowanem ponoć.. brakiem piłki, bramek i brakiem kompletnych składów. Wreszcie rozpoczęły drużyny grę w dziesiątkę z piłką, mającą lada chwila „wyzionąć ducha". O samej grze, zresztą chaotycznej, nieciekawej, nie warto — dłużej się rozwodzić. Rezultat tej beznadziejnej chwilami półtoragodzinnej walki brzmi 3 : 1 na korzyść Gryfu". Zwycięzcy zawdzięczają swój wynik głównie bramkarzowi oraz przewadze fizycznej nad przeciwnikiem.

W niedzielę dnia 3 listopada rozegrano spotkanie między wychowankami zakładu a SMP. Spotkaniu temu poświęcimy słów kilka w osobnym artykuliku.

Rady dla rolnika na listopad.

Dopóki ciepłota dopisuje, podorywać i osuszać pola. Młócić zboże, aby mieć słomę dla inwentarza, ale jej nie marnować, bo musi starczyć na dwieście dni. Po polach porozsiewać sztuczne nawozy. Łąki zmurszałe dobrze wałować. Zaopatrzyć się w opał na zimę. Zrewidować kopce z warzywami, czy się gdzie nie zagrzały i nie zmokły, następnie zabezpieczyć je przed mrozami, okładając łętami ziemniaczanemi Inwentarz powinno się teraz poić tylko odstałą w budynku wodą i wypędzać codziennie na jakiś czas na świeże powietrze, lecz nie na ugory pokryte szronem. Wszystek inwentarz czyścić codziennie zgrzebłem i szczotką. Cielne krowy odstawiać osobno i żywić skąpiej.

W sadzie zabezpieczać drzewka przed zającami i mrozem. Dopóki ziemia nie zmarznie, można sadzić drzewka i krzewy, do połowy miesiąca smarować jeszcze opaski na drzewach i zbierać zrazy do szczepienia.

W pasiece należy od uli odpędzać ptactwo i unikać wszystkiego, co pszczoły może niepokoić, bo to im w tym czasie bardzo szkodzi. Z nastaniem szarug należy górne oczko ula zcieśnić do połowy. Topić wosk, robić nowe ule, naprawiać ramki itd

Wieczorami czytać pouczające książki, i „Dziennik Pomorski", by wiedzieć co się dzieje w świecie.

Wykłady powszechne

organizowane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, rozpoczną sie we wtorek 5 listopada o godzinie 7 wieczorem w auli szkoły wydziałowej.

Dr. Korzeniowski, kierownik Uniw. Powsz

Co wyświetla Kino Nowości?

Na ogólne życzenie wyświetla się dziś po raz ostatni do głębi wzruszający dramat serca ojcowskiego pt „Ojcze". Ponadto wyświetla się jeszcze dzieje dwóch żołnierzy na froncie, pt. „Górą rezerwiści". W roli głównej S Chaplin Program obejmuje razem 20 aktów Radzimy skorzystać z okazji, by ujrzeć ból ojcowski. tułaczkę i cierpienia, przedstawione w filmie „Ojcze"

Powiat

Nowe organy.

Borowy Młyn. Dzięki gorliwym staraniom miejscowego duszpasterza otrzymał nasz kościółek nowe organy kosztem 16 tys. zł. Odtąd nabożeństwom towarzyszyć będą wzniosłe tony piękne go instrumentu, dodając namaszczenia i porywając serca parafjan tkliwą swą melodją.

Z życia wioski.

Swornegacie. Skończyły się już dawno żniwa, najlepsza pora zarobku dla tutejszej niezbyt zamożnej ludności. Zakończono i wykopki — druga okazja zarobkowania. Ale ludność okoliczna znalazła inne źródło dochodu. W okolicznych lasach rośnie w tym czasie dużo grzybów t. zw. gąsek. Zbiór jest tak wielki, że zdarza się, iż czasem trzy razy dziennie załaduje handlarz swój samochód grzybami.

Drugie źródło zysku stanowią gęsibite. Po okolicy uwijają się handlarze, którzy płacą za nie dość wysokie ceny. Większość gęsi sprzedaje się do Niemiec, którzy płacą nawet 1,25 mk. za ft. nie żywej wagi.

Echa jarmarku.

Lubnia, powiat chojnicki. Z okazji odbywającego się jarmarku w Leśnie, Lubnianie byli świadkami najrozmaitszych przygód i zdarzeń własnych i przechodniów, dążących w stronę Leśna. Wszystko dnia tego jakoś dziwnie się plotło. Żony nasze narzekały, słychać było hałasy, miejscami kłótnie. Biedne bydlęta prowadzone z jarmarku błąkały sie po ulicach bez właściciela. Jakieś indywidum z pod ciemnej gwiazdy błąkało się w wiosce. Owe indywidum, było wzrosu średniego, pod ramieniem nosiło dużą tekę z aktami. Jegomość ów chodził po domach, przedstawiał się za twierdził, miał duże sumy do aresztowania, przykomornika sądowego i brał co się dało. Więc aresztował rzeczy, gdzie mógł kasował pieniądze za jakieś fikcyjne rachunki, brał zaliczki, a nawet aresztował na raty. Do obywateli, którym, jak niósł, czystej z kropką na pokrzepienie i lepsze i spokojniejsze udanie operacji. Żałował każdego, gdzie wykonywał egzekucje — każdy był nieomal jego krewniakiem, ostatecznie dobrym znajomym — pochodził z Wiela — nazywał się Knyba. Niektórym obiecywał załatwić różne sprawy. Nawet jednego obywatela tak dalece otumanił, iż ten dał mu nocleg, pożyczył pieniędzy, dał dokumenty. Nad wieczorem najął Knyba furmankę i udał się do Matejkowa, gospodarstwa leżącego przy Popówce. Nikomu nie przyszło na myśl zażądania dokumentów od komornika. Przysłowie mówi: „Kaszuba choć przez siedmio calową deskę przejrzy". Przejrzał i tu Kaszuba dopiero po siedmiogodzinnem rozważaniu i przyszedł do przekonania, że to oszust. Najwięcej poszkodowany zgłosił sprawę policji, która udała się na miejsce pobytu owego „ptaszka" i aresztowała go. Lubnianie! Nie bądźcie łatwowierni w przyszłości i nie wierzcie takiemu osobnikowi na „gapę". Żądajcie wylegitymowania się.

Lubnia, powiat chojnicki. Tejże nocy domowi złodzieje dokonali kilka kradzieży. Piotrowi Warsińskiemu skradziono kilka centnarów żyta z stodoły. Różkowi Józefowi zabrali mąkę z domu mieszkalnego, a u Lubińskiego Andrzeja wybrali miód pszczołom. Szkody dokonane są znaczne. Ślady jakoteż sposób dokonania kradzieży świadczą, iż złodziej gnieździ się w Lubni. Ażeby raz na zawsze skończył swoje rzemiosło, powinni wszyscy obywatele przyczynić się do wytropienia złodzieja. W Lubni kradzieże zdarzają się dosyć często.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Konsekracja nowego kościoła.

Lutowo, powiat sępoleński. Na uroczystość konsekracji nowopobudowanego kościoła w naszej wiosce, odbyć się mającą w niedzielę, dnia 10 listopada br. zaprasza niniejszem parafja tutejsza wszystkich życzliwych nam mieszkańców całego powiatu.

Porządek uroczystości tak niesłychanie dla naszej parafji doniosłej i ważnej, której dokona osobiście J. Ekscelencja Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Dr. Okoniewski, jest następujący:

Ceremonje konsekracyjne rozpoczną się w niedzielę, o godz. 8-ej rano potrwają do 10,30. Przed konsekracją ołtarza przeniesione zostaną relikwje dla nowego kościoła z przejściowej kapliczki. Po konsekracji nastąpi chwila rzewna, mianowicie przeniesienie Najświętszego Sakramentu do nowej świątyni. Z chwilą, kiedy J. Ekscelencja wstąpi na stopnie nowego kościoła z Sanctissimum,Powstańcy i Wojacy oddadzą salwę na znak że Bóg obejmuje we władanie świątynię pobudowaną na cześć św. Wawrzyńca i Matki Boskiej Szkaplerznej.Wtedyrozpocznie się uroczyste nabożeństwo. Podczas sumy odbędzie się kolekta na budowę nowego kościoła. Przed konsekracją kościół musi być próżny.

W imieniu parafji
Ks. Barra, proboszcz.

Ku przestrodze przed oszustami.

Burkat. Onegdaj zjawił się w mieszkaniu robotnika Bastka pewien osobnik przedstawiając się za kontrolera Związku Inw. Woj., nazwiskiem Jan Grabowski z Torunia. Osobnik ten energicznie wystąpił wobec żony p. B., która właśnie wróciła z miasta zesprawunkami, oświadczając, że musiał na nią długo czekać. Osobnik ten wykazał się dobrą znajomością stosunków domowych Bastków, czem wzbudził zaufanie Bastkowej. Poprosiwszy o papiery męża, który jest inwalidą wojennym, oświadczył, że ludzie ich obmówili, iż żyją rozrzutnie, lecz on z papierów spostrzega, że tak nie jest, wobec czego postara się o podwyższenie renty inwalidzkiej B., co narazie uskuteczni Starostwo w Działdowie. a potem nastąpi porozumienie się z centralą w Poznaniu. Następnie napisał list polecony do Poznania i, zapieczętowawszy go, polecił oddać na poczcie w Działdowie. W liście tym, jak oświadczył Bastkowej, napisał, że pobrał od niej 22 zł., jako gratyfikację, którą mu B. też wręczyła, a także poczęstowała go jadłem z radości, że mąż jejotrzyma wyższą rentę. W toku rozmowy uwzględnił oszust ten i córkę B. mianowicie, że gdy wkrótce wyjdzie za mąż, to otrzyma na wesele zapomogę w kwocie 3 — 400 zł. Po załatwieniu swych czynności i nagadawszy naiwnej kobiecie różne bzdurstwa, rzekomy G., obiecując przybyć z powrotem nazajutrz ze sekretarzem czy prezesem Związku, zamieszkującym w Iłowie— oddalił się. W samej rzeczy dnia następnego, tj. w sobotę, przesłał B. telegram z Mławy, zawiadamiając ją, że przybędzie pociągiem wieczorowym, lecz zjawił się już po południu. Bastkowie powzięli podejrzenie co do tóżsamości osobnika i stale go obserwowali, a wieczorem udali się z nim na dworzec, po mającego przybyć prezesa, gdzie od urzędników kolejowych dowiedzieli się, iż w gazetach poszukiwany jest niejakiś Jan Grabowski. Wtedy byli pewni, że padli ofiarą oszusta. Niestety, mimo czujności ich i kilku na stacji obecnych mężczyzn, rzekomy G. zdołałzbiec w ten sposób, że gdy zauważył, iż jest zdemaskowany i osaczony, poprosił o szklankę wody, a wtedy poprosił narzeczonego córki B., któremu chciał coś pokazać i oddaliwszy się z nim nieco od dworca, nagle go uderzył tak silnie, że tenże bezwładnie upadł na ziemię, a G. korzystając z ciemności, zbiegł.

Nowa placówka.

Tczew. Dowiadujemy się, że znana na szeroką okolicę p. Sadowska, otworzyła w mieście naszem pracownię krawiecką. Dzielnej krawcowej, życzymy powodzenia na nowej drodze. Szerokim sferom polecamy p. Sadowską, jako dzielną i dobrze znającą swój zawód.

W umiłowaniu sportu.

Pelplin. Rozpowszechnianie wśród młodzieży życia sportowego należy do rzeczy godnych i podniosłych. Szkolnictwo najbardziej zrozumiało potrzebę sportu dla uczniów szkolnych, to też słusznie Kuratorjum Okręgu Pomorskiego przyznaje medale najlepszym sportowcom szkolnym. Królem sportowym w miejscowym gimnazjum został wybrany ośmioklasista Miłosław Gornowicz. Zatem młodzieży idź za głosem wieszczów naszych, aby w zdrowem ciele, zapanował zdrowy duch.

Piękna wieś.

Słup, pow. grudziądzki. Są na Pomorzu miejscowości faktycznie piękne. Przyroda nie skąpiła im krasy a zazwyczaj mało znane, nie oddały jeszcze swych zalet żadnemu pióru. Wieś nasza, a zwłaszcza na wiosnę gdy płodna ziemia pokryje się bogatą runią a drzewa, rozchylą ziel. pąki, zajaśnieje całą ponętą cichej sielanki. Szosa wiodąca do Łasina okolona jest pięknym lasem, którego wysmukłe drzewa strzelają w niebo na niebotycznych szczytach. Piękne wzgórza które według ludzkiego mniemania miał zaszczycić swoją obecnością Napoleon a rozmiłowany pięknem tonem natury spożył tu żołnierskie śniadanie, okolone jest niby jadowitym wężem syczącą wodą rzeki Osy. W niedzielne wieczory zapełnia się urocze miejsce ludźmi, a młodzi niby leśne widziadła wykonują przy dźwiękach muzyki piękne pląsy. Echo wesołego rozgwaru ulata hen daleko. Wieś jest otoczona pięknemi jarami i wybojami.

Przypomnienie na czasie.

Toruń. Pom. Izba Rolnicza przypomina, że dnia 15. 11. br. rozpoczyna się już kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Sampławie, pow. Lubawa.

Która z młodych dziewcząt chce być dobrą wzorową i samodzielną gospodynią, a nie zgłosiła się dotychczas — niech zaraz złoży podanie o przyjęcie, pod adresem Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń — ulica Sienkiewicza 40. Koszt nauki wynosi jednorazowo 25 zł. oraz 2 zł. wpisowego.

Uczenica, która zamieszka w internacie, znajdującym się przy Szkole, opłacać będzie 50 zł. miesięcznie za swoje utrzymanie.

Do podania o przyjęcie na kurs należy załączyć 1) metrykę chrztu, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności i 4) deklarację rodziców, że opłatę za kurs uiszczać będą.

Co do wyprawy, to każda uczenica po zgłoszeniu się, otrzyma z Izby spis wyprawy, którą mieć powinna.

Złodzieje w plebanji.

Piaseczno, powiat gniewski. Niedawno donosiliśmy o włamaniu w plebanji w Jabłowie, a już znowu wypada nam podobną sprawę poruszyć. Otóż dokonali tu jacyś złodzieje w godzinach wieczornych włamania do mieszkania ks. proboszcza Bukolta. Przeszukali oni mieszkania w nadziei zyskania wielkiego łupu. Żelazną kasetę na pieniądze znaleźli zamkniętą. a że zależało im na pospiechu, więc zabrali ją ze sobą. Zatem pastwą złodziei padł portfel z pieniędzmi, papiery wartościowe i wspomniana kaseta z zawartością niestety tylko kilku złotych. Śledztwo w toku.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski"

RUCH w TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Mężczyzn Katolików. W poniedziałek 4 listopada o godzinie 8 wieczorem w salce Konsumu Urzędniczego zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej Referat, ilustrowany obrazami świetlnemi na temat „Król Jan III Sobieski" wygłosi p. Szulc. O liczny udział członków prosi Zarząd

Baczność drh. S. M P Męskiej Jutro o godzinie 8-mej wieczorem zebranie plenarne Dziś o godzinie 8-mej wiecz zebranie zarządu Przybycie wszystkich konieczne „Gotów"! Belke, prezes.

Kino Nowości
we wtorek o 5 i 8,15
w środę o 2, 5 i 8,15
we czwartek o 5 i 8,15
w piątek o 2, 5 i 8,15
przedstawienie dla dzieci
we wtorek i we czwartek o g 2

Król Królów.

Realizacja Cecila de Mille'a.

Wielka sprzedaż sezonowa

rozpoczęła się!

w specjalnych oddziałach konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej wyjątkowo niskie ceny.

Oto kilka przykładów:

Płaszcze damskie	zł. 37.00	Sukienki dla dziewcz. od 2-3 lat	zł. 3.75	Spodnie męskie robocze	zł. 3.50
Płaszcze damskie ang.	65.00	Sukienki dla dziewczynek		Kurtki męskie na ciepłej podszew.	16.50
Płaszcze damskie	44.00	ładnie ubrane	7.50	Kurtki męskie „ „ „	19.50
Płaszcze damskie pluszowe	148.00	Płaszcze dziewczęce	21.60	Płaszcze męskie z paskiem	37.50
Płaszcze damsk. ang. z futrz. obsadą	117.00	Płaszcze dziewczęce	25.00	Płaszcze męskie „ „	46.50
Płaszcze damskie rypsowe	88.00	Płaszcze chłopięce	29.50	Paltot męski „Eskimo“	65.00
Suknie popelin. dla pań	17.50	Płaszcze chłopięce, marynarskie	29.50	Kurtki męskie, futrzane	48.00
Suknie popelin. dla pań	21.00	Ubrania chłopięce granat.	13.50	Płaszcze męskie do jazdy	68.00
Suknie eolienowe dla pań	41.00	Ubrania chłopięce, ang.	12.50	Eleg. płaszcze męskie, flausz	65.00

Futra damskie - futra męskie - futra męskie do jazdy - kurtki futrzane.

Wielki wybór! **Wielki wybór!**

Juljusz Schreiber, Chojnice

Tel. 48. **Rynek 17.**

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie i udział w pogrzebie mego kochanego męża i drogiego wujka składamy na tej drodze wszystkim, a szczególnie Wielebn. Duchowieństwu, Tow. śpiewu „Lutnia“ za wykonane pienia żałobne serdeczne „Bóg zapłać“.

Marja Masłowska
i siostrzenica
J. Handkówna.

Oliwy do maszyn!

Wszelkie gatunki w jak największym wyborze, najprzedniejsze jakości. Do maszyn **rolniczych,** centryfug, do **traktorów, motorów** — silników, motocykli, rowerów. Do Kompresów, oleje podłogowe. Olej **niemroźny,** na zimę do traktorów i automobili. **Oleje automobilowe dla wszelkich fabrykatów.**

Olej gazowy - ropa.

Odebrawszy **wagonowe** przesyłki, jestem w możności po **cenach** umiarkowanych dostarczać gatunki przednie. Smary na wozy la żółte i czarne.

Benzyna — Benzol

Bracia Hubert wł. Juljan Hubert
Drogerja
Tel. 219. **Chojnice, Pom.** Gdańska 18

KINO NOWOSCI

Dziś w poniedziałek 4 bm.
o godz. 8.15
Podwójny program! Razem 20 akt.
1) Na ogólne życzenie jeszcze dziś!

Ojcze

2) Dawno oczekiwany film humoru i śmiechu pod tytułem

Górą rezerwiści

Dzieje dwóch żołnierzy na froncie. W roli głównej: **S. Chaplin.**

Smiech! Humor!
Ceny zwykłe! Koncert wzmocniony! Jazz—band! 2468

O godz. 3.30 przedstawienie dla dzieci i młodzieży!

Zbliżają się

Ostatnie dni sprzedaży losów

do I. kl. 20. Loterji Państwowej, bo ciągnienie już **14 i 15 listopada br.** Kto więc niema jeszcze losu do tejże Loterji niech kupi go natychmiast w kolekturze

A. Kunowskiego w Chojnicach, Dworcowa 17.

Gdyż jedyna możliwość polepszenia bytu, i wzbogacenia się, to gra na Loterji Państw. A więc dalej do dzieła! Kto nie gra, nie może wygrać. 2424

Przetarg przymusowy

Dnia 5. listopada rb. o godz 15.30 sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotów.
12 tuzinów fajek do palenia.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 2470

Przetarg przymusowy

Dnia 5. listopada rb. o godz. 16. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
2 rowery.
Zbiórka licytantów ul. Dworcowa 58.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 2471

Przetarg przymusowy

Dnia 5. listopada rb. o godz. 14. sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 aparat radjowy
4 lampkowy
1 maszynę po szycia.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 2469

Licytacja przymusowa

W środę 6. bm. o godz. 1 po poł. sprzedam w Zabnie p. Brusy najwięcej dającemu za gotówkę:
kilka fur owsa.
Licytacja się odbędzie.
Winkowski
Kom. sąd. Chojnice. 2472

Osiedliłem się

przy ul. **Strzeleckiej 10** (dawn. fabr. pow. Semrau) Wykonuję wszelkie prace wchodzące w zakres **kołodziejstwa, budowy powozów, nasadki oraz samochodowe** wszelkiego rodzaju. O łask. poparcie mego nowego przedsiębiorstwa prosi 2456

Leon Kaczmarek.

Drzewka Owocowe

w dobrych gatunkach
poleca
K. Błaszczyk
szosa Gdańska 16.

Próżny pokój

nadaj. się na skład lub pracownię do wynajęcia. Zgł. pod nr. 2466 do eks Dzien. Pom. 2466

Przyjmę

ucznia

kołodziejskiego.
Strzelecka 10.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom“ —Skrytka poczt 33 — Za redakcję odpow Józef Chełmiński —Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom“ w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schreiber